IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 61)**

z dnia 8 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 61)

8 marca 2023 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat funkcjonowania organizacji polskich na Ukrainie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Mularczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Monika Brzozowska** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Dariusz Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami, **Lilia Luboniewicz** prezes zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja", **Juliusz Szymczak-Gałkowski** wiceprezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** oraz **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: informację ministra spraw zagranicznych na temat funkcjonowania organizacji polskich na Ukrainie oraz sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje proponowany porządek. Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim powitam zaproszonych gości, chciałem powitać szczególnie gorąco wszystkie panie uczestniczące w posiedzeniu Komisji i przekazać w imieniu prezydium Komisji, całej Komisji najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Kobiet.

Witam panie posłanki, witam panów posłów. Witam zaproszonych gości: pana Arkadiusza Mularczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, panią Aleksandrę Kuc, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w MSZ, pana Jacka Żura, pierwszego radcę w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Serdecznie witam pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – witam, panie dyrektorze. Witam organizacje, które tradycyjnie są partnerami Komisji i strony rządowej we wspieraniu naszych rodaków za granicą. Serdecznie witam panią Lilię Luboniewicz, prezes zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja" – witam, pani prezes. Czekamy, wiemy, że dołączy do nas pan prezes Dariusz Bonisławski. Witam panią Zenonę Bańkowską, dyrektora zarządzającego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Witam serdecznie pana Juliusza Szymczaka-Gałkowskiego, wiceprezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", oraz panią Monikę Brzozowską, doradcę prawnego Najwyższej Izby Kontroli.

Szanowni państwo, jak pamiętacie, Komisja niezwłocznie na swoim pierwszym posiedzeniu po wybuchu wojny w Ukrainie, po agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę obradowała na temat sytuacji naszych rodaków w tym kraju ogarniętym wojną. Po roku wojny wracamy do tego tematu, ponieważ jest szczególną naszą troską i szczególną powinnością, aby wspierać i pomagać tym środowiskom polskim, którym jest szczególnie trudno, które są w szczególnie dramatycznym położeniu. Z całą pewnością Polacy w Ukrainie są dzisiaj chyba w jednej z najtrudniejszych sytuacji w swojej historii i stąd

temat dzisiejszej Komisji. Liczę na dobre informacje ze strony rządowej, ze strony organizacji. Jesteśmy otwarci, aby przeprowadzić debatę, jak skutecznie wspierać naszych rodaków w Ukrainie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Możemy zatem przystąpić do realizacji porządku posiedzenia. Bardzo proszę pana ministra Arkadiusz Mularczyka o informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, również z mojej strony proszę przyjąć, ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych życzenia dla wszystkich pań członkiń Komisji, ale też uczestniczek – serdeczne życzenia z okazji święta kobiet.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Proszę bardzo.

Panie przewodniczący, zobligowany decyzją Komisji chciałem dzisiaj zaprezentować informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat funkcjonowania organizacji polskich na Ukrainie rok po pełnoskalowej agresji rosyjskiej. Pełnoskalowa agresja rosyjska, atak rosyjski na Ukrainę spowodował daleko idące zmiany w aktywności i działalności organizacji środowiska polskiego na Ukrainie. W ramach ewakuacji zorganizowanej przez Konsulat Generalny RP we Lwowie i inne placówki do Polski wyjechało ok. 2 tys. osób. Jednak skala wyjazdów indywidualnych była znacząco wyższa. Warto zatem mieć na uwadze, że ewakuacja obejmowała również osoby nieposiadające polskiego pochodzenia, które potrzebowały pilnego wyjazdu, na przykład ok. 550 chorych onkologicznie i niewidomych dzieci ze szpitali lwowskich.

Bardzo trudno dzisiaj zweryfikować, ilu Polaków obywateli Ukrainy, na przykład posiadaczy kart Polaka, opuściło kraj od rozpoczęcia tej fazy wojny. Wynika to z braku narzędzi pozwalających na możliwe dokładne określenie skali zjawiska oraz z indywidualnie podejmowanych decyzji o wyjeździe. Wyjazd znacznej ilości kobiet i dzieci doprowadził do zauważalnego, zwłaszcza lokalnie, podwyższenia średniej wieku środowiska polskiego. Część rodzin, które znalazły schronienie w Polsce, podejmuje decyzję o pozostaniu w naszym kraju na stałe, a przynajmniej na czas dłuższy.

Kluczowymi elementami są w tym przypadku: rozpoczęcie przez dzieci nauki w szkole w Polsce oraz zatrudnienie opiekunów. Głównie dotyczy to oczywiście matek i babć, ponieważ mężczyźni zasadniczo pozostali na Ukrainie z uwagi na przepisy mobilizacyjne. Należy pamiętać, że wielu młodych Polaków, którzy pozostali na Ukrainie, walczy obecnie na froncie w szeregach Sił Zbrojnych Ukrainy i innych formacji zbrojnych heroicznie broniących kraju przed barbarzyńskim najeźdźcą. Jest to niezwykle ważny dzisiaj wymiar polskości na Ukrainie, pokazuje bowiem, że członkowie polskiej mniejszości narodowej są lojalnymi obywatelami swojej ojczyzny, gotowymi do ponoszenia często najwyższej ofiary za wolność swojej ojczyzny. Wierzymy, że dar ich życia będzie stanowić w przyszłości jeden z najmocniejszych fundamentów, na którym także będą się opierać relacje Polaków i Ukraińców w nowej, powojennej rzeczywistości Ukrainy.

W związku ze stanem wojennym na Ukrainie nie pracują oczywiście nauczyciele delegowani przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, z tego samego powodu nie wyjechali na Ukrainę lektorzy z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Omawiając aktywność organizacji polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie, chciałbym zaproponować państwu spojrzenie na to zagadnienie przez pryzmat poszczególnych okręgów konsularnych. Różnią się one między sobą w sposób zasadniczy, ponieważ w różnym stopniu zostały bezpośrednio dotknięte działaniami wojennymi.

Pierwszy to jest lwowski okręg konsularny. W okręgu tym w 2022 r. działało ok. 85 podmiotów organizacyjnych. Do grona najbardziej dynamicznych należy zaliczyć Centrum Kultury Polskiej Dialogu Europejskiego w Iwanofrankowsku, Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie, lwowski Katolicki Uniwersytet Trzeciego Wieku, Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej – Oddział w Mościskach, Centrum Metodyczne

Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu, Harcerstwo Polskie na Ukrainie – hufiec „Barć”, a także redakcja „Kuriera Galicyjskiego” oraz Polskiego Radia Lwów.

W przypadku innych trudno jest precyzyjnie określić stopień aktywności części z tych organizacji, ponieważ zostały poważnie osłabione kadrowo wskutek wyjazdu części działaczy. Organizacje, których możliwości kadrowe i organizacyjne na to pozwalają, prowadzą standardową działalność społeczno-kulturalną, spotkania okolicznościowe, opłatkowe, wykłady i prelekcje o tematyce patriotycznej, historycznej, opiekę nad miejscami pamięci narodowej, pomoc humanitarną. Wspomniane już Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w dawnym Stanisławowie oraz Dom Polski w Samborze od pierwszych dni wojny aktywnie i skutecznie włączyły się w organizację oraz dystrybucję pomocy humanitarnej z Polski i zza granicy i są obecnie najbardziej aktywne w tym obszarze działalności.

Następny jest łucki okręg konsularny. Środowisko polskie jest tutaj reprezentowane przez ponad 40 organizacji. Stan wojenny pogłębił dotychczasowe problemy organizacyjne części z nich: podeszły wiek członków, brak napływu nowych członków, małe zaangażowanie ze strony dotychczasowych prezesów, brak młodych osób chętnych do przejęcia przywództwa. W związku z tym sześć z nich ograniczyło lub zawiesiło swoje funkcjonowanie, zaś pozostałe działają z bardzo różnym natężeniem. Najbardziej aktywne są obecnie Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku, Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, Centrum Kulturalno-Oświatowe im. Tomasza Oskara Sosnowskiego w Równem czy też Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem oraz Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Duże zaangażowanie w tym zakresie zauważamy również ze strony łuckiej „Caritas-Spes” i sióstr niepokalanek w Jazłowcu.

W warunkach wojny na Ukrainie większość z organizacji polskich prowadzi tradycyjną działalność ukierunkowaną na promocję języka i kultury polskiej, m.in. obchody rocznic, świąt narodowych, spotkania świąteczne, ochrona miejsc pamięci, a większość działających organizacji podejmuje także działania na polu pomocy humanitarnej dla osób wewnętrznie przesiedlonych i Sił Zbrojnych Ukrainy.

Aktywnie działa harcerski hufiec „Wołyń”, który od września 2022 r. zintensyfikował swoje działanie ze współpracą z harcerzami ukraińskimi oraz ZHP przy Centrum Dialogu Kostiuchnówka. Harcerze hufca „Wołyń” wykazują szczególną aktywność dbania o miejsca pamięci narodowej na terenie łuckiego okręgu konsularnego i pielęgnowania wartości patriotycznych.

Trzecim okręgiem konsularnym jest kijowski okręg konsularny. W tym okręgu działa 38 organizacji. W praktyce brak jest stowarzyszeń, które formalnie bądź praktycznie zawiesiły działalność. Zmienione zostały formy działania, a część przeniosło swoją główną aktywność do Polski. W przypadku organizacji działających na Ukrainie zauważany jest wzrost ilości działań pomocowych adresowanych do własnych członków jak również Sił Zbrojnych Ukrainy. Z uwagi na przebieg działań wojennych wiosną 2022 r. około połowa organizacji polskich zawiesiła działalność z uwagi na wyjazd liderów i najważniejszych działaczy z terenów czasowo okupowanych lub zagrożonych okupacją rosyjską. Część z nich do dziś przebywa poza Ukrainą.

Następnie czwarty okręg, winnicki okręg konsularny. Na terenie tego okręgu zarejestrowanych jest ok. 130 podmiotów reprezentujących środowisko polskie. Część liderów opuściła kraj na początku wojny, jednak znaczna część aktywnie włączyła się w akcje ewakuacyjne i pomocowe. Zaangażowanie to z czasem przerodziło się w organizowanie pomocy humanitarnej dla pozostałych na Ukrainie środowisk polskich, ale również dla Ukraińców i ochotniczych oddziałów wojskowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę państwa posłów troszeczkę o wyciszenie, aby pan minister miał pełen komfort prezentacji.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję.

W zakresie działalności stricte społeczno-kulturalnej większość organizacji powstrzymuje się od takiej aktywności. Jednak kilka z nich, na przykład Dom Polski w Barze, prowadzi aktywną działalność, jest animatorem życia kulturalnego lokalnej społeczności polskiej.

Piąty okręg to jest odeski okręg konsularny. Po rozpoczęciu wojny swoją działalność zawiesiły organizacje z Chersonia. Pozostałe organizacje w miarę możliwości organizują nauczanie stacjonarne i zdalne języka polskiego, obchody świąt i uroczystości, pośredniczą w przekazywaniu pomocy humanitarnej z Polski. Związek Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie i stowarzyszenie „Polska Nuta" działa na najszerszą skalę, współpracując z wieloma organizacjami pozarządowymi z Polski. Pośredniczą w kontaktach z organizacjami z mniejszych miast ukraińskich. Działalność wszystkich organizacji nieprzerwanie wspierają duchowni polscy pracujący w Odessie, Pierwomajsku, Rozdzielnej, Jużnoukraińsku i Krzywym Jeziorze.

Szósty okręg to jest charkowski okręg konsularny. Charkowski okręg konsularny jest jednym z najbardziej dotkniętych skutkami rosyjskiego ataku po rozpoczęciu wojny. Po wybuchu wojny duże grupy obywateli Ukrainy polskiego pochodzenia opuściły ten okręg konsularny, wyjeżdżając do Polski, zachodniej Ukrainy lub innych krajów, głównie europejskich. Szacuje się, że na terenach czasowo okupowanych we wschodniej Ukrainie pozostała nie więcej niż jedna trzecia osób polskiego pochodzenia w stosunku do początku 2022 r.

Żadna z organizacji nie poinformowała oficjalnie o zawieszeniu działalności, jednakże sytuacja, jaka rozwinęła się na terenie tego okręgu, spowodowała faktyczne przerwanie działań przez wiele z nich. Dla tych, którzy pozostali, podstawowym problemem jest zapewnienie sobie bezpieczeństwa, zapewnienie realizacji podstawowych potrzeb: elektryczność, ogrzewanie, woda, gaz, miejsca pracy. Z oczywistych względów przestały działać organizacje w miastach zajętych przez agresora – Starobielsk, Mariupol lub położonych blisko linii frontu, jak na przykład Kramatorsk, zaś na czasowo okupowanych terenach południowej Ukrainy, gdzie pozostały osoby polskiego pochodzenia, działalność nie jest prowadzona. Udane kontrofensywy ukraińskie przyniosły skutek w postaci powrotu części działaczy do miast, które wcześniej opuścili. W Charkowie z czterech organizacji na miejscu działa w tej chwili jedna – Polskie Centrum Edukacyjno-Kulturalne „Drzewo". Niektóre organizacje kontynuują działalność na terenie Polski, to przede wszystkim Klub Kultury Polskiej im. Henryka Sienkiewicza z Energodaru, którego członkowie zamieszkują wspólnie w Krośnie.

Panie przewodniczący, to są te podstawowe informacje. Oczywiście jesteśmy otwarci na pytania ze strony pań i panów posłów. Departament jest do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan dyrektor Badowski, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, opowiem o tym, co urząd pełnomocnika zrobił po wybuchu wojny dla naszych rodaków. Przede wszystkim zaraz po wybuchu wojny podjęliśmy dialog z trzema największymi organizacjami – Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska", Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Fundacją „Wolność i Demokracja". Został złożony do nas wniosek w trybie szczególnym, który dotyczył wsparcia dla Polaków posiadaczy Karty Polaka i członków ich najbliższych rodzin, którzy w Polsce znaleźli się po 24 lutego z powodu działań wojennych. Były to m.in. jednorazowe świadczenia finansowe po 1505 zł na osobę dorosłą i 750 zł na osoby niepełnoletnie i to było w zasadzie skorelowane wysokościowo z tym, co posiadacze Karty Polaka otrzymują czy powinni otrzymywać przy osiedleniu się w Polsce. Żeby to przyspieszyć, bo wiemy, że tam są pewne opóźnienia, zrobiliśmy właśnie takie świadczenie. Można było je pobrać cztery razy, nie korzystając z noclegów, ponieważ też mieliśmy taki element, który zakładał pobyt specjalnie dedykowany uchodźcom w ośrodkach.

Z tego co pamiętam, głównie były to dwa ośrodki, czyli Dom Polonii w Pułtusku i Dom Polonii w Ostródzie. Tutaj podziękowanie szczególnie dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", które właśnie te ośrodki prowadziło.

Zostały powołane biura koordynacyjno-informacyjne i pomocowo-konsultacyjne w Warszawie i w 13 lokalnych punktach na terenie całej Polski. Z tych środków w projekcie były również finansowane kursy języka polskiego dla osób dorosłych i młodzieży, opłacenie kursów adaptacji zawodowej, na przykład zapomogi dotyczące leczenia czy leków. W sumie na ten projekt zostało przeznaczone przeszło 28 mln zł.

Jeśli chodzi o naszych rodaków, którzy pozostali na Ukrainie, to były działania związane z pomocą w ewakuacji, ze wsparciem medycznym, z pomocą rzeczową, finansową. Pomoc humanitarna była prowadzona przez Fundację „Wolność i Demokracja", Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie", fundację Polski Zespół Humanitarny i Stowarzyszenie „Klasztor Węgrów – Centrum Dialogu Kultur". Organizacje te zdecydowały się na działania tam, na miejscu, w warunkach wojennych. Zaopiekowaliśmy się również strukturami, czyli tymi instytucjami, organizacjami, które pozostały na Ukrainie i tam kontynuowały swoje działania. Główny ciężar wzięły na siebie też trzy największe organizacje, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Fundacja „Wolność i Demokracja", oprócz tego także była to Fundacja Pogoń Lwów, która opiekuje się klubem Pogoń Lwów.

Przy zbliżających się wakacjach podjęliśmy decyzję również o uruchomieniu dodatkowych środków na specjalne programy wypoczynkowe dla dzieci i młodzieży. Prawie 1 tys. naszych młodych rodaków z Ukrainy wzięło w tym udział. Jeśli chodzi o organizatorów, oczywiście to są trzy największe organizacje, o których już mówiłem, to jest Stowarzyszenie „Parafiada", Fundacja Znaki Pamięci i Fundacja Polska360, Fundacja Wsparcia Historii i Kultury Polskiej, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Klasztor Węgrów i Stowarzyszenie na rzecz Wsi Mamoty. W zasadzie wszystkie organizacje, które zgłaszały się do nas z pomysłem i potrzebą organizacji tego typu wypoczynku, otrzymywały wsparcie.

W tym roku jesteśmy już w zaawansowanym dialogu na temat kontynuacji tego projektu i wiemy, że będziemy pomagać zarówno na miejscu, na Ukrainie, jak i w Polsce tym, którzy zdecydowali się tutaj przyjechać albo przyjadą. Miejmy nadzieję, że ich będzie jak najmniej – ze względu na to, że sytuacja będzie coraz lepsza. Będziemy też pracowali nad koloniami, to już bardziej pod kątem Instytutu Kolbego, który będzie taki konkurs organizował.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz będę prosił – o czym mówili pan minister i pan dyrektor – przedstawicieli trzech największych organizacji działających na rzecz polskiej mniejszości na Ukrainie. Od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" byśmy rozpoczęli. Pan prezes Bonisławski, którego chciałbym serdecznie powitać na naszym posiedzeniu – bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Bonisławski:

Bardzo dziękuję i przepraszam, panie przewodniczący, szanowni państwo, za spóźnienie. Temat bardzo ważny. Na początku chciałem podziękować, że dzięki szybkiej reakcji państwa polskiego udało się przygotować i wdrożyć kanały pomocowe, które były przez uchodźców bardzo oczekiwane, zarówno pobyt osób uciekających tutaj, do Polski, którzy znaleźli schronienie w naszych ośrodkach i nie tylko w naszych, jak i stworzenie w przypadku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" dziesięciu ośrodków na terenie kraju, które udzielały informacji, przydzielały zapomogi, prowadziły w sensie prawnym czy zdrowotnym osoby potrzebujące różnorodnych wskazówek czy pomocy – to było bardzo istotne, bardzo ważne. Można powiedzieć, że przeznaczone środki w zasadzie wyczerpywały potrzeby w zakresie osób polskiego pochodzenia, bo tak to było zdiagnozowane i taki był zamysł. Oczywiście tutaj też misyjnie kierujemy pomoc do tych środowisk. Środki te wyczerpywały potrzeby i dzięki tym środkom udało się zorganizować sprawny system pomocowy. Nie było to łatwe, te osoby w jakiejś części mieszkają nadal w naszych ośrod-

kach – to jest ponad 100 osób w Domu Polonii w Pułtusku i kilkanaście osób w Domu Polonii w Ostródzie. Oczywiście nie wszystkie osoby kwalifikują się do pomocy ze źródeł polonijnych, ponieważ nie wszystkie są pochodzenia polskiego, nie wszystkie mają Kartę Polaka. Niemniej jednak one tam mieszkają – to jest duży wysiłek również dla stowarzyszenia, ponieważ dotacja państwowa oscyluje w okolicach 70 zł w zależności od miejsca, a więc z całodziennym wyżywieniem w warunkach normalnych ośrodków jest to kwota już w tym momencie niepokrywająca nawet kosztów. Dlatego też bardzo cieszymy się, że przynajmniej w stosunku do osób polskiego pochodzenia jest sygnalizowana, jest negocjowana z kancelarią premiera możliwość dofinansowania, dołożenia do tej kwoty jakichś dodatkowych środków.

Jeżeli chodzi o pomoc, którą świadczymy poza tymi środkami, jesteśmy do tego przygotowani, jeśli będzie potrzeba przekazać liczby czy szczegółowe informacje. Natomiast wydaje mi się, że warto powiedzieć o pomocy, która jest kierowana do różnych środowisk. Była taka pomoc i jest taka pomoc kierowana do środowisk na przykład oświatowych. Czyli mówiąc krótko, przygotowujemy nauczycieli, którzy znaleźli się na terenie Polski, nauczycieli z Ukrainy polskiego pochodzenia, żeby mogli pełnić funkcje asystentów kulturowych. Taka możliwość została stworzona przez ministerstwo edukacji. Niemniej jednak u nas spora część osób przechodzi przeszkolenie, dzięki któremu mogą skutecznie prowadzić taką pomoc.

Prowadzimy szkolenia dla lekarzy i pracowników służby zdrowia, żeby mogli łatwiej wchodzić w system opieki zdrowotnej. W tej chwili takich osób jest ok. 400. Prowadzimy to, pilotujemy, wyposażając ich w konkretną, merytoryczną wiedzę z zakresu związanego zarówno z wykonywaniem zawodu, jak i ze znajomością medycznego języka polskiego. Jednym z wiążących się z tym tematów jest wsparcie instytucji prowadzącej szkolenia dla ratowników i lekarzy medycznych na bazie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, do którego przejeżdżają ratownicy medyczni, którzy tutaj szkolą się z taktyki wyprowadzania rannych z pola walki. Jest to szalenie istotne z racji na bardzo duże straty personelu medycznego. Osoby, nasi pracownicy, nasi tłumacze specjalistyczni pracują przy tym projekcie i przy wielu innych, a więc też jest to taka pomoc być może nie ogromna, ale bardzo wymierna, konkretna, w większości prowadzona w ramach funduszy państwa polskiego, natomiast też w jakiejś mierze jest finansowana przez Polonię, której wielokrotnie dziękowaliśmy. Dzięki temu udało się na przykład zorganizować cztery turnusy dla dzieci autystycznych, z bardzo ciężkimi chorobami, które przebywały w ośrodku w Ostródzie, na takich pobytach terapeutycznych, dlatego że ich schorzenia, i tak już niełatwe, zostały pogłębione poprzez stres, traumę. Do tego właśnie dochodził zespół stresu pourazowego. Myślimy o tym, żeby pozyskać środki na kontynuację tych pobytów, dlatego że one są bardzo pożądane, bardzo potrzebne i tak naprawdę to jest wierzchołek góry lodowej – te osoby, które były.

Oczywiście również w ramach środków KPRM-u dzieci, które przebywały w ubiegłym roku na pobytach wytchnieniowych – szalenie ważna rzecz. Oprócz tej pomocy, która jest tradycyjnie na ekranach różnego rodzaju mediów przekazywana, czyli paczki, pomoc finansowa dla żołnierzy, wysyłanie różnego rodzaju sprzętów umożliwiających im przetrwanie my skupiamy się również na tej pomocy właśnie takiej może mniej bezpośrednio związanej z działaniami wojennymi, a pośrednio bardzo potrzebnej.

Myślę, że to tych kilka zdań. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie prezesie.

Bardzo proszę panią prezes Lilię Luboniewicz, Fundacja „Wolność i Demokracja”.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja” Lilia Luboniewicz:

Dzień dobry.

Szanowny panie przewodniczący, uzupełniając poniekąd informację przedstawioną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i przez pana dyrektora Jana Badowskiego, fundacja aktywnie włączyła się, pomagając Polakom znajdującym się w trudnej sytuacji ze względu na agresję rosyjską, prowadząc działania w kraju, ale również prowadząc działania bezpośrednio na Ukrainie.

Stworzyliśmy 21 punktów koordynacyjnych, które tak naprawdę były skierowane po to, aby pomoc humanitarna, która była kierowana do dużych miast, ośrodków, była dystrybuowana do małych miejscowości, do małych parafii, gdzie tak naprawdę, szczególnie w tym pierwszym okresie, nie można było zrobić żadnych zakupów, a więc był problem z dostępem do żywności. Funkcjonowanie punktów koordynacyjnych również polegało na tym, aby stworzyć mocny zespół wolontariuszy, którzy wspieraliby również środowiska polskie, szczególnie osoby polskiego pochodzenia, które zaciągnęły się do wojsk samoobrony terytorialnej albo też podjęły decyzję o zaciągnięciu się do wojska.

Przekazaliśmy pomoc finansową, rzeczową do ponad 7 tys. rodzin polskich i tutaj naprawdę dla nas ważne było, żeby dotrzeć jak najdalej na wschód, jak najdalej do osób szczególnie potrzebujących. Wspieraliśmy ewakuację dzieci sierot. Jest to bardzo ważne, trudne zadanie, które polegało na skoordynowaniu właśnie pracy różnych instytucji po to, żeby dzieci mogły w sposób bezpieczny przyjechać do Polski.

Realizując działania projektowe wspierające Polaków, którzy uciekli do Polski, podejmowaliśmy działania, które służyły adaptacji, a więc kwestie zapomogowe, kwestie dofinansowania pobytów. Skupiliśmy się również na kwestiach edukacyjnych, ponad 2 tys. osób pozostało przeszkolonych w ramach szkoleń językowych na różnych poziomach. Wsparliśmy też naszych rodaków w zorganizowaniu inicjatyw służących temu, aby jak najszybciej można było wejść na rynek pracy. W tym celu były organizowane wizyty studyjne w małych przedsiębiorstwach, w małych firmach – po to, żeby pokazać, jak w sposób szybki założyć własny biznes, własne przedsiębiorstwo.

Docelowo w kraju wsparcie otrzymało ponad 6 tys. osób. Ponadto zorganizowaliśmy pobyt letni dla ponad 400 dzieci polskiego pochodzenia, a nieco szerzej – ponad 6 tys. dzieci z Ukrainy. Czyli ta aktywność była szeroka. Oprócz środków pochodzących z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów inicjowaliśmy też zbiórki, które były bardzo celowe i były skierowane właśnie na przekazanie pomocy rzeczowej szpitalom, żołnierzom i wojsku ukraińskiemu. Skupialiśmy się również na koordynowaniu pomocy rzeczowej, która była organizowana w Polsce, po to, żeby wykorzystać właśnie tę logistykę opracowaną przez nas we współpracy z organizacjami polskimi na Ukrainie, aby sprawnie, szybko ta pomoc docierała do osób potrzebujących.

Ze względu na to, iż w poprzednich latach fundacja wydała pięciotomowy podręcznik do nauki języka polskiego, więc udało nam się bardzo sprawnie i aktywnie wesprzeć dzieci uchodźców tutaj, w Polsce, które weszły do systemu polskiego i rozpoczęły naukę języka polskiego. Ponad 100 tys. pobrań podręcznika ze strony internetowej, ponad 60 tys. do druku, a każda szkoła w Polsce otrzymała zestaw podręczników.

To tak w skrócie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani prezes.

W imieniu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" bardzo proszę pana wiceprezesa Juliusza Szymczaka-Gałkowskiego.

Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ będę mówił jako ostatni, postaram się tylko uzupełnić te wypowiedzi. Nasza realizacja pomocy Polakom, uciekinierom, osobom z Kartą Polaka i ich najbliższym rodzinom to był wspólny projekt ze Wspólnotą Polską i z WiD-em, to był projekt realizowany na zadanie publiczne, skierowane do nas przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Oprócz tych podstawowych działań, jak udzielanie zapomóg osobom, które przyjechały do kraju i starały się tu jakoś zagospodarować, staraliśmy się także stworzyć od razu pewną siatkę kontaktów w celu udzielania pomocy.

Najważniejszą rzeczą była pomoc w znalezieniu się dzieci w szkołach polskich. Każdy z państwa na pewno zna wiele historii, jakie to były problemy. Natomiast dowcip polega też na tym, że jest to system, w którym trzeba było dołożyć jeszcze po prostu dzieci do polskich szkół i myśmy najzwyczajniej na świecie często musieli za pomocą naszych wolontariuszy pomagać w konkretnych przypadkach, na przykład czasami okazywało

się, że jest problemem to, że dziecko nie jest w stanie razem z rodzicami określić, w jakiej klasie powinno być.

Drugim takim problemem, który też był bardzo ważny, jest pomoc w znalezieniu pracy, jak również chodziło o coś takiego, żeby obywatele ukraińscy pochodzenia polskiego mieli od początku pełną świadomość o pełnoprawności swojej pracy tutaj. Też takim ciekawym problemem było to, co odkryliśmy – że bardzo często oni woleliby pracować na czarno, nie wychylać się. Duża część wysiłku i pracy, które z nimi należało wykonywać, to było uświadomienie im pełnoprawności ich pobytu tutaj. Co też, jak myślę, na przyszłość daje ciekawy efekt.

W pierwszych miesiącach wojny główny nasz wysiłek był położony na ewakuację osób, zwłaszcza okręgu charkowskiego oraz odeskiego. Następnym takim etapem oprócz pracy na terenie kraju było sfinansowanie, również dzięki projektowi finansowanemu przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, pomocy bezpośrednio na teren Ukrainy.

Dzięki dotychczasowej współpracy udało nam się znaleźć 120 organizacji oraz parafii polskich czy domów klasztornych i we współpracy z nimi udało nam się zorganizować pomoc dla przynajmniej 12,5 tys. ludzi, ale to była taka pomoc specjalnie dedykowana. Na miejscu nasi partnerzy określali konkretne potrzeby konkretnych osób i myśmy to wysyłali albo to były konkretne dary, konwoje. Bardzo duża część pomocy to była pomoc finansowa, czasami łatwiej jest kupić hurtowo i na terenie Ukrainy coś rozdysponować. Takimi głównymi naszymi ośrodkami współpracy były na przykład liceum w Krzemieńcu i ośrodek polski w Krzemieńcu. Współpracowaliśmy z Caritas z Kamieńca Podolskiego czy z zakonami w okolicach Kijowa.

Na szczęście dzięki tej pracy udało nam się w ramach prowadzonego przez nas Wschodniego Funduszu Dobroczynności pozyskiwać środki od prywatnych darczyńców albo od fundacji korporacyjnych. W ciągu zeszłego roku przekazaliśmy – tu jest o wiele trudniej określić liczbę odbiorców, beneficjentów naszych działań, ponieważ tu już nie było ograniczenia tylko dla osób z Kartą Polaka, pochodzenia polskiego, tylko w ogóle – dary dzięki darczyńcom w wysokości ponad 3,5 mln zł. Z tym że w ostatniej fazie roku pojawiły się nowe potrzeby. Po pierwsze, były to potrzeby związane ze zbliżającą się zimą, a więc zupełnie nowego rodzaju zakupy – czy to ubrań, czy pościeli oraz bardzo często organizacje proszą nas o zakupy generatorów prądu. Organizacje po prostu, żeby działać i móc realizować swoje jakiekolwiek podstawowe zadania, chociażby na poziomie wolontaryjnej pomocy dla potrzebujących, potrzebowały zakupów generatorów prądu, które niestety bardzo podrożały w ciągu zeszłego roku, bo potrzeba rodzi natychmiastową reakcję rynku i niestety nie była to podana taka liczba, jaką byśmy chcieli.

Jednocześnie wykorzystując fakt, że na terenie kraju mamy siatkę kontaktów z uchodźcami, we współpracy z fundacją banków żywności dystrybuowaliśmy na terenie Mazowsza oraz wschodniej Polski paczki, które banki żywności nam dostarczały, i przynajmniej raz w miesiącu każda potrzebująca rodzina otrzymywała żywność długoterminową.

Myślę, że to w ramach uzupełnienia wystarczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o pytania lub wypowiedzi. Jeżeli nie ma, to chciałbym do pana dyrektora Badowskiego skierować zapytanie dotyczące przyszłości tego programu, o którym mówili nasi partnerzy z organizacji parasolowych. Czy ten program specjalny dedykowany Polakom na Ukrainie będzie w tym roku kontynuowany? Jakiej wysokości budżet jest przewidywany? Chciałbym też zapytać – jest to pytanie do strony rządowej i do organizacji – jaka jest w tej chwili dynamika tego zjawiska. To znaczy co jest dzisiaj, mówiąc wprost, największym wyzwaniem i największą potrzebą, jeżeli chodzi o pomoc organizacjom polskim i Polakom w Ukrainie? Czy to wciąż są te wszystkie rzeczy, o których państwo mówicie, czyli pomoc taka w najprostszych bytowych sprawach, żywnościowa, finansowa?

Chciałbym też zapytać jednocześnie, jak wygląda dynamika tego procesu ucieczkowego. To znaczy czy ten strumień Polaków do Polski się utrzymuje na podobnym pozio-

mie, maleje? Mówiąc wprost, bo sądzę, że to Komisję bardzo interesuje, na co powinniśmy się nastawić w tym roku, jakie działania przede wszystkim w tym roku powinny być prowadzone? Ponieważ sądzę, że też Komisja byłaby z całą pewnością zainteresowana, aby to wesprzeć.

Może jeszcze pan przewodniczący Jarosław Rzepa, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, chciałem w pierwszych słowach podziękować wszystkim, zarówno administracji rządowej, jak i działającym fundacjom za pomoc, jakiej państwo udzieliliście w minionym roku i robicie to cały czas.

Kilka tematów mnie zainteresowało, bo panie ministrze, zabrakło mi jednak informacji, która była bardzo, bardzo nieprecyzyjna, czyli ilu Polaków przyjechało z tych terenów. Mam wrażenie, że jednak państwo nie macie tej informacji, ilu mamy właśnie tych, którzy przyjechali z Ukrainy do Polski – mówię o Polakach, o mniejszości.

Druga sprawa to tak naprawdę problem edukacji, bo mam wrażenie, że ta edukacja została w większości zawieszona albo mocno ograniczona. Czy ona istnieje w wymiarze internetowym, tym zdalnym? Jak to wygląda dzisiaj? Czy wszystkie dzieci są objęte, oczywiście chodzi mi o dzieci na Ukrainie, ponieważ rozumiem, że te, które przyjechały do Polski, to są objęte naszym obowiązkowym systemem.

Sytuacja finansowa Polaków, właściwie generalnie wszystkich Ukraińców, wiemy, że nie jest łatwa, że panuje tam duże bezrobocie. Czy macie państwo informację, jak wygląda sytuacja zamieszkujących tam Polaków właśnie z tego punktu widzenia finansowego? Czy takie informacje docierają do jednostek konsularnych? Również to, co pan przewodniczący powiedział, chciałbym dopytać o planowane, dedykowane wsparcie, jakie jest planowane w tym roku – kiedy ono będzie i na jakiego rodzaju działania będzie przeznaczone?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję.

Mówiła pani o wydanym pięciotomowym podręczniku. Czy to należy rozumieć, że to jest dla pięciu poziomów nauczania? Bo jak gdyby nie bardzo zrozumiałam. Jest to pytanie pierwsze. Czy ten podręcznik jest dostępny w Polsce? Ponieważ w bardzo wielu miejscach prowadzona jest nauka języka polskiego, przy czym bardzo trudno jest otrzymać podręcznik. Zatem chciałabym spytać, czy można się do państwa zwrócić o stosowną liczbę podręczników dla grupy. Na ogół to nie są zbyt wielkie grupy, kilkunastoosobowe, do 20, powiedzmy, czyli te 20 podręczników dla danego poziomu. Stąd wracam do pierwszego pytania – czy te podręczniki są dla różnych poziomów?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze do tych podziękowań, które słusznie złożył pan przewodniczący Rzepa, chciałem dodać słowa podziękowania w imieniu Komisji dla Polonii z całego świata, która również włączyła się bardzo intensywnie w pomoc naszym rodakom w Ukrainie. Było wiele zbiórek darów, pieniędzy, więc naprawdę myślę, że warto złożyć wyrazy uznania dla Polonii całego świata za to, że w tym najtrudniejszym czasie tak bardzo aktywnie i tak bardzo z otwartym sercem pomagali naszym rodakom na Ukrainie.

Jeżeli nie ma w tej części więcej pytań, to może pan minister chciałby ustosunkować się jako pierwszy. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Pierwsze pytanie oczywiście ważne, ale nie mamy informacji, panie pośle, o tym, ile osób z Kartą Polaka przyjechało do Polski, dlatego że w tym czasie wojennym nikt o to nie pytał. Chyba że ewentualnie są w MSWiA czy w Straży Granicznej jakieś informacje, ale u nas w MSZ po prostu nie ma. W związku z tym, że mieliśmy w początkowym etapie bardzo duży napływ uchodźców, obecnie widzimy, że więcej osób wraca, jest to cały czas liczba, która fluktuuje – więc tu ciężko jakby… Sami państwo wiecie w swoich okręgach wyborczych, jak to wygląda. Na początku było bardzo dużo uchodźców, później oni wracali, rozjeżdżali się po świecie, więc mamy do czynienia cały czas z fluktuacją w tym obszarze. Tak że my takich danych, panie pośle, nie posiadamy.

Jeśli chodzi o szkolnictwo, to mam jeszcze takie informacje w moich materiałach, na terenie łuckiego okręgu konsularnego nie ma szkół z językiem polskim, nauczania lub klas w polskich szkołach działających w ukraińskim systemie oświaty. Działa 36 szkół społecznych przy organizacjach polskich i punktach nauczania przy parafiach. Natomiast w ramach współpracy ze szkołami społecznymi nauczyciele z Polski prowadzą zajęcia online.

Z kolei w kijowskim okręgu konsularnym struktura szkolnictwa to szkoła polska przy Ambasadzie RP w Kijowie, szkoły społeczne sobotnio-niedzielne oferujące nauczanie języka polskiego, szkoły w ukraińskim systemie oświaty oferujące nauczanie języka polskiego. Szkoły sobotnie tworzyły istotny system ośrodków nauczania języka polskiego w wielu miejscowościach stanowiących główny lub jedyny punkt nauczania języka polskiego otwarty dla całej społeczności lokalnej, niezależnie od przynależności narodowej lub etnicznej.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

W Kijowie?

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

W Kijowie działają.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Radca w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Żur:

Tam, gdzie jest możliwość, i tam, gdzie są odpowiednie warunki wynikające z przepisów ukraińskich, ponieważ tam decydującym elementem jest zabezpieczenie procesu dydaktycznego w takim dosłownym znaczeniu, czyli istnienie schronów – tam, gdzie szkoły są w stanie zapewniać takie warunki, to nauczanie jest prowadzone w formie stacjonarnej, często rotacyjnej, jeśli chodzi o układ godzinowy. Natomiast w większości przypadków szkoły – mówię ogólnie o sytuacji na Ukrainie – takich warunków nie mają. Tam, gdzie nie jest spełniony wymóg posiadania schronów, nauczanie jest hybrydowe albo po prostu online.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Jeśli chodzi o lwowski okręg konsularny, to na tym terenie działa pięć szkół publicznych z nauczaniem języka polskiego jako ojczystego, 35 szkół sobotnio-niedzielnych, a także kilkanaście nieformalnych punktów nauczania języka polskiego przy organizacjach mniejszości polskich i parafiach rzymskokatolickich. Według szacunków uczy się tam ok. 22 tys. uczniów. Obecnie szkoły pracują w tym okręgu w systemie stacjonarnym. W czasie alarmów bombowych zajęcia są kontynuowane w zaadaptowanych na doraźne schrony piwnicach, które z inicjatywy MSZ i konsulatu we Lwowie zostały dostosowane do obowiązujących na Ukrainie wymogów prawnych. Szkoły mają również możliwość prowadzenia nauki zdalnej, obejmuje ona uczniów, którzy wyjechali z Ukrainy, a chcą kontynuować naukę w ukraińskim systemie oświaty. Był to okręg lwowski.

Jeśli chodzi o okręg kijowski, to już mówiliśmy.

Okręg odeski i okręg winnicki. Jeśli chodzi o okręg winnicki, to Liceum nr 3 w Gródku Podolskim, dawna szkoła z polskim językiem nauczania, prowadzi regularne zajęcia w trybie mieszanym – zdalnie i stacjonarnie. W podobnym systemie działają inne szkoły w systemie ukraińskim, gdzie nauczany jest język polski. Nauczanie stacjonarne mogą

tylko prowadzić te szkoły, które mają odpowiedni schron przeciwrakietowy. Część organizacji polskich nadal prowadzi naukę języka polskiego.

Okręg odeski, tutaj z kolei w zakresie szkolnictwa jest zła sytuacja z uwagi na regularne i długie przerwy w dostawie prądu i źle funkcjonujący internet. Często są alarmy rakietowe, nauczyciele kierowani przez ORPEG prowadzą zajęcia z Polski w formie zdalnej – to jest Odessa i Mikołajów. Odeska szkoła nr 121 z nauczaniem języka polskiego pracuje zdalnie, ponieważ liceum nie posiada pomieszczeń, które zgodnie z przepisami i możliwościami technicznymi spełniają funkcję schronu.

Okręg charkowski, oświata polska w charkowskim okręgu doznała ogromnego uszczerbku, a większość dzieci i młodzieży uczestniczących w zajęciach opuściło zagrożone bądź już objęte wojną tereny. Obecnie działa jedynie polska weekendowa szkoła w Zaporożu, wspólnie prowadzona przez miejscową organizację oraz przesiedleńców z Siewierodoniecka, w której uczy się ok. 20 dzieci. Biblioteka i szkoła w Charkowie uległy zniszczeniu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor Badowski, bardzo proszę.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o plany na ten rok, jesteśmy w dialogu z trzema największymi organizacjami. W zasadzie jest już gotowy program dotyczący wsparcia w Polsce dla tych, którzy tutaj się znaleźli. Założenie jest takie, że będą to zasadniczo dużo niższe środki. W zeszłym roku ze względu na to, że była to świeża sytuacja dla tych osób, były zapomogi, były dopłaty do mieszkania, były dopłaty do kursów językowych, do rozwoju zawodowego. W tym roku nie ukrywamy, że nie widzimy takiej wielkiej potrzeby. To jest tak, że osoby, które tutaj już przebywają od dłuższego czasu, powinny włączać się także w polski rynek pracy – i takie możliwości są. Jeśli w zeszłym roku wydaliśmy bardzo dużo pieniędzy na to, żeby zrobić kursy dostosowania zawodowego, to oczekujemy, że te osoby znajdą jakąś pracę, bo jest taka możliwość. Będą się usamodzielniały, nie korzystając już tak bardzo z tego wsparcia. Negocjowaliśmy i rozmawiamy o tym, żeby osoby, które są powyżej 60. roku życia i wiemy, że już są Polsce i korzystają z tego wsparcia – żeby im to przedłużać i umożliwiać. Przy nowych osobach zobaczymy, jak będzie wyglądała ta dynamika. Mamy nadzieję, że ponieważ teraz jest ten ruch już w zasadzie zamrożony, tych osób niewiele do nas przybywa, więc chyba nie będzie takich wielkich potrzeb.

Jeżeli chodzi o pomoc na terenie Ukrainy, to też o tym dyskutujemy. Ten poprzedni projekt jest składany przez trzy organizacje w partnerstwie, w związku z czym jest uzupełniający się i to bardzo fajnie w zeszłym roku wyszło. W tym roku z dwóch projektów, „Wolności i Demokracji" i „Pomocy Polakom na Wschodzie", robimy jeden projekt, dołączając do tego również Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" – będzie to pomoc na Ukrainie. Zależy nam na tym, żeby to było komplementarne, żeby te organizacje nie wchodziły sobie w drogę, żeby się dogadały, podzieliły zadaniami. Ponieważ rzeczywiście później też weryfikacja tych zadań, tych działań jest dla nas jako dla państwa polskiego utrudniona, więc chcemy, żeby to było prowadzone w zgodzie i na podstawie pewnego kompromisu.

Struktury także już mamy. Są złożone trzy wnioski od trzech największych organizacji dotyczące wsparcia strukturalnego, w tej chwili je weryfikujemy. Tutaj duże podziękowanie dla całego zespołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szczególnie dla departamentu polonijnego i konsularnego, za to, że pomagają nam określić te prawdziwe potrzeby i to, czy te organizacje rzeczywiście na miejscu działają, bo chcemy z tą pomocą jak najlepiej dotrzeć. Oni też za pośrednictwem placówek sprawdzają, jakie są realne możliwości tego wsparcia, żeby się nie okazało, że Polaków tam już nie ma albo na przykład to wsparcie nie może tam trafić, bo warunki są zbyt ciężkie.

Jeśli chodzi o kwoty, szacujemy, że jeśli chodzi o pomoc na Ukrainie i o struktury, będą to kwoty zbliżone do zeszłego roku. W przypadku tego projektu wsparcia w Polsce to będzie znacznie niższa kwota, ale też potrzeby szacujemy jako dużo niższe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani prezes Lilia Luboniewicz.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" Lilia Luboniewicz:

Uzupełniając informację w zakresie szkolnictwa, tutaj mogłabym przedstawić nasze doświadczenie. Wspieraliśmy w zeszłym roku szkolnictwo społeczne, tak naprawdę w 2021 r. wspieraliśmy 134 placówki pozasystemowe, w zeszłym roku opieką zostały objęte 92 placówki. Zależało nam bardzo na wsparciu nauczycieli z tego względu, że duże grono nauczycieli zostało bez pracy, więc kwestie zapomogowe były kierowane przede wszystkim do tych nauczycieli. Wspieraliśmy ich też w takim zakresie, aby mogli w miarę szybko znaleźć zatrudnienie w Polsce. Prowadzą nauczanie online w bardzo trudnych warunkach. Czasem nie ma prądu, alarmy, a więc naprawdę to nauczanie jest ekstremalne, niemniej jednak jest w szkolnictwie społecznym.

Odpowiadając na pytanie pani poseł – tak, podręcznik jest skorelowany z ukraińską podstawą programową nauczania języka polskiego, a z drugiej strony jest skorelowany z treściami certyfikacyjnymi języka polskiego jako obcego. Podjęliśmy współpracę z ośrodkami doskonalenia nauczycieli w Polsce i w zeszłym roku powstało sporo materiałów uzupełniających do tego podręcznika, dających możliwość nauki języka polskiego przez osoby dorosłe i też wprowadzających pewną aktywność, interakcję online. Sporo materiałów dodatkowo właśnie powstało m.in. we współpracy z Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie jest centrum Polonicum. Myślę, że jeżeli byłaby potrzeba właśnie dostarczenia podręczników do konkretnego środowiska, to podejmiemy się takiego zadania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciele jeszcze innych organizacji coś chcieliby dodać? Pan prezes Bonisławski, rozumiem. Proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Bonisławski:

Myślę, panie przewodniczący, że właściwie tak, podręczniki, czy to WiD-u, czy „Wspólnoty Polskiej" – one są dostępne. Podobnie jak pani prezes mówiła, podrecznikipolonijne.pl – tam jest komplet opracowanych naszych podręczników i wcześniej używanych w szkołach systemowych na Ukrainie do nauczania języka polskiego. One są pobierane. Tych pobrań bezpłatnych jest bardzo dużo. Ponieważ nie mamy dotacji na to, więc jeżeli ktoś zgłasza zapotrzebowanie, a dużo jest takich ośrodków, to po prostu za jakąś odpłatnością przekazujemy ja, jeżeli jest zainteresowanie. Oczywiście one również są obudowane metodycznie.

Myślę, że jako ciekawostkę też można powiedzieć, że ogromnym zainteresowaniem cieszy się doskonalenie metodyczne nauczycieli, którzy mają kontakt z uczniami polskimi, ale nie tylko z Ukrainy. Blisko 17 tys. takich osób zapisało się do nas na bezpłatny kurs języka ukraińskiego. Jest to coś niesamowitego. 17 tys. osób, z czego 800, a więc też niemało, przedłożyło ten moduł taki wstępny, po to żeby potrafić się ze swoimi uczniami dogadać troszkę lepiej, i prowadzą takie nauczanie. W tym miejscu ogromne słowa uznania dla nauczycieli polskich, którzy nie będąc do tego absolutnie przygotowani, zderzyli się z dwujęzycznością, z tą problematyką, z którą wychodziliśmy do nauczycieli szkół polonijnych – i okazała się ta praktyka bardzo przydatna w szkołach polskich. Robimy to w dużej mierze nieodpłatnie, w formule takiej właśnie online'owej bądź czasami stacjonarnej, jeżeli jakieś środki na to pozwalają. Jest to rzeczywiście potrzebne, bo problem jest niemały, niebanalny. Te dzieci, które trafiają, pomimo że z podobnego kręgu kulturowego – to jest jednak zupełnie inna rzeczywistość zarówno językowa, jak i kulturowa.

Myślę, że to na jakąś dużą, pogłębioną Komisję, kiedyś w spokojnym czasie, żeby o tym wszystkim opowiedzieć. Byłby dobry temat, ale może nie wywołujmy wilka z lasu, może się wszystko jakoś ułoży. My pracujemy, na pewno starając się pomóc możliwie w szerokim zakresie.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Z tych głosów i z tych informacji wyłania się taki oto obraz, że w tej chwili, jeżeli chodzi o sytuację polskiej mniejszości na Ukrainie – i szerzej można powiedzieć o sytuacji Polaków na Ukrainie – to powinniśmy główną energię skierować na pomaganie w samej Ukrainie. Jeżeli chodzi o to, co dzieje się w Polsce, to można powiedzieć, że mamy to z grubsza ogarnięte. Te systemy zaczynają funkcjonować, polskie szkoły zaczynają się dostosowywać, i te informacje, o których mówił choćby przed chwilą prezes Bonisławski, i też polscy nauczyciele. Zdaje się, że ten pierwszy szok taki pouderzeniowy po wybuchu wojny mamy już za sobą.

Pytanie jest w tej chwili takie, jak wspierać system. Ponieważ to jest historycznie nowe doświadczenie, jak wspierać środowisko polskie w kraju ogarniętym wojną. Raczej z myślą taką, że wojna ta nie musi być krótkotrwałym zjawiskiem. Dlatego te wszystkie informacje, te wszystkie doświadczenia są rzeczywiście bezcenne i wszystkim, którzy biorą w tych działaniach udział, należą się najwyższe słowa uznania. Myślę również, że jest potrzebna pewna ewaluacja.

Cieszy to, co powiedział pan dyrektor Badowski, że środki na wsparcie Polaków na Ukrainie nie zostaną zmniejszone, że one będą na poziomie ubiegłego roku. To jest, moim zdaniem, to minimum, które musi być zapewnione, bo wojna nie wygasa i może w każdej chwili eskalować.

Myślę, że oprócz kwestii dotyczących edukacji, bo one są w istocie najważniejsze w tej chwili, czyli wspierania szkół polskich na Ukrainie, trzeba też… Tu jeszcze bym prosił o krótką informację dotyczącą akcji organizowania pobytów wytchnieniowych i wypoczynku letniego dla dzieci z kraju ogarniętego wojną. Jest to chyba szczególnie istotne, co możemy im dać w czasie, kiedy muszą swoje dzieciństwo przeżywać w tak straszliwych warunkach. Dlatego jeszcze bym prosił o kilka słów informacji, jeżeli chodzi o przygotowanie do akcji letniej. Wydaje mi się, że też chyba szerzej niż do akcji letniej, bo w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z dziećmi i młodzieżą, które rzeczywiście… Kiedy słucha się tych informacji, że szkoła może funkcjonować tylko wtedy, kiedy ma schron przeciwrakietowy, to dopiero trafia do wyobraźni, w jakiej one się znajdują sytuacji. Myślę, że warto chyba pomyśleć o organizacji pobytu tych dzieci w Polsce nie tylko w kontekście wakacyjnym, ale chyba częstszym. Takim, żeby potraktować te pobyty tutaj rzeczywiście jakoś wytchnieniowo, na zasadzie takiej, żeby one co jakiś czas mogły zaczerpnąć powietrza bez tego stresu alarmów rakietowych i nieustannego zagrożenia. Tak że tu bym jeszcze prosił o garść informacji.

Jesteśmy też jako Komisja gotowi, żeby temu zagadnieniu poświęcić oddzielne posiedzenie, już takie bardzo branżowe, organizacyjne. Jesteśmy na początku marca, ale za chwilę będzie już trzeba rozmawiać o szczegółach organizacyjnych akcji letniej.

Pan dyrektor? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Jeśli chodzi o projekty, które były wsparte w zeszłym roku, jeżeli chodzi o kolonie letnie dla Polaków z Ukrainy, to było dziewięć projektów różnych organizacji na przeszło milion złotych. Przyjęliśmy taki klucz, że każda organizacja, która składała taki wniosek, w zasadzie otrzymywała środki. Sprawdzaliśmy, czy koszty są racjonalne, ale zasadniczo było tak, że wszyscy mogli z tego skorzystać. Było to ok. 1000 osób z tych naszych specjalnych środków. W tym roku zakładamy, że tym tematem zajmie się Instytut Kolbego, który ma to w swoim budżecie i w swoich zadaniach. Jeśli będzie taka potrzeba, to pewnie nie wykluczamy też – chociaż nie obiecuję – że temat wesprzemy z rezerwy pana premiera.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo mnie niepokoi ta informacja, muszę powiedzieć, panie dyrektorze. Mieliśmy jakiś czas temu możliwość rozmowy z Instytutem Kolbego na temat ich podstawowej działalności, czyli finansowania oświaty polonijnej, a tu mamy troszeczkę z czymś innym do czynienia. Bardziej, moim zdaniem, z taką akcją o charakterze społecznym, nie tylko oświatowym. Przede wszystkim to, co nas niepokoi, to to, że według samych informa-

cji Instytutu Kolbego oni są jeszcze w bardzo, delikatnie rzecz mówiąc, początkowym stadium organizacyjnym. Dlatego jeżelibyśmy zostawili wyłącznie pod ich pieczą przygotowanie akcji letniego wypoczynku, to jestem pełen niepokoju, bo według informacji, które szef instytutu przedstawiał, oni wciąż czekają na stosowne rozporządzenia ministerstwa, których nie ma. W związku z tym oni nie rozpoczynają de facto działalności. I to jest tak, wydaje mi się, że tu trzeba… Ja będę ze strony Komisji też tutaj dopytywał, ponieważ nie możemy czekać, bo to jest zbyt ważna sprawa.

Jeżeli w ubiegłym roku, rozumiem, że w takim trybie ekstra zorganizowaliśmy wypoczynek 1 tys. dzieci, myślę, że nasza ambicja powinna sięgać większych liczb. Tak mi się wydaje, że to nie jest coś, co przekracza możliwości finansowe państwa polskiego, a tam jest kilkadziesiąt tysięcy polskich dzieci, które się uczą. Sądzę, że ta skala, moim zdaniem, jest kompletnie niewystarczająca.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Panie przewodniczący, ale tutaj dwa słowa.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Są to słuszne uwagi, ale to są uwagi do MEiN-u. Tak że myślę, że tu musimy…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Ja tych uwag nie kieruję do pana ministra w szczególności, ja je kieruję jako wypowiedź w dyskusji. Proszę nie traktować tego jako…

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Nie, nie, ja ich tak nie traktuję, tylko żeby posunąć sprawę do przodu, to my wystąpimy z taką notatką po Komisji i przekażemy do MEiN-u informację, że widzimy tu potrzebę szybszych prac w tym obszarze. Dobrze?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo jestem zadowolony i dziękuję za tę inicjatywę. My ze strony Komisji również będziemy w tej sprawie monitorować sytuację, bo uważam, że po prostu jesteśmy tu zobowiązani. Sądzę, że tutaj nie ma sensu dzielić tego na odpowiedzialność między resorty. Jest to odpowiedzialność państwa polskiego i nas jako Komisji również, żeby tego po prostu przypilnować.

Pan przewodniczący Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Oczywiście podzielam w pełni stanowisko pana przewodniczącego, ponieważ myślę, że coś, co zafunkcjonowało i się sprawdziło, wobec cały czas trwającego procesu organizacyjnego Instytutu Kolbego mimo wszystko jest bardzo ryzykowne. Przypomnę, że dzisiaj, z całą sympatią do dzisiejszej daty, już mamy marzec. Jednak wiemy, kiedy mamy wakacje, i wiemy, kiedy trzeba wszystko przygotować, żeby mogło to zafunkcjonować, a nie żebyśmy to robili w ostatniej chwili. Dlatego myślę, że sprawdzony model przy tej formie organizacji instytutu, która jeszcze jest, wydaje mi się, że byłby najlepszy do ponownego wdrożenia. Natomiast to jest dość ryzykowne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedziałem, będziemy te kwestie monitorować i będziemy w tej sprawie – sądzę, że tak jak zwykle w naszej Komisji – szukać wspólnego rozwiązania w tej kwestii.

Czy jeszcze są w sprawie pierwszego naszego punktu uwagi, pytania? Nie ma.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma.

Bardzo dziękuję paniom posłankom i panom posłom. Dziękuję przedstawicielom rządu i organizacji.

Zamykam posiedzenie Komisji.